

## Werble nad Iranem

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

**P**o odmowie wydania herszta Al-Qaidy Osamy bin Ladena Stany Zjednoczone zaatakowały Afganistan 7-go października 2001 roku (operacja „Trwała wolność”, przemianowana po buńczucznej nazwie „Nieskończona sprawiedliwość”). Następnie niecałe półtora roku później – niejako przy okazji – 19-go marca 2003 roku – Irak (operacja „Iracka wolność”). W przypadku Iraku za pretekst posłużyła jego rzekoma broń masowego rażenia, której po agresji nie znaleziono ani fiolki oraz – poniewczasie – zbrodnie reżimu Husajna, które nie przeszkadzały ojcu obecnego prezydenta USA kiedy Hussajn dokonywał ludobójstwa co najmniej 100 tysięcy Kurdów w latach 1986-89 w tym pięciu tysięcy 16-go marca 1988 (operacja Al-Anfal czyli „Łupy wojenne”) ani kiedy zatrzymując inwazję wojsk koalicji na Bagdad w 1991 uratował jego reżim skazując na masakrę szyitów i Kurdów, którzy rozpoczęli powstanie spodziewając się jego rychłego ostatecznego upadku. Spóźnione o dwanaście lat „wyzwolenie narodu irackiego” w 2003 roku nie obyło się bez użycia bomb kasetowych, broni, która rozsiewa małe ładunki z których spora część nie wybuchła i pozostaje w ziemi nawet przez lata od zakończenia działań wojennych zabijając ludność cywilną. Obecnie jest to broń uznana za niehumanitarną i zakazana przez większość państw. Poza tym – napalmu, białego fosforu i amunicji uranowej (w pacyfikacji Faludży w listopadzie 2004 oraz w Afganistanie) czyli [innych zakazanych broni](#). W wyniku działania rdzeni uranowych urodziło się wiele zdeformowanych dzieci niezdolnych do przeżycia a dziesiątki tysięcy osób zostało napromieniowanych. W samym Iraku od 2003 roku liczba zabitych żołnierzy USA przekroczyła 4 tysiące, zaś straty wśród irackiej ludności cywilnej z powodu kampanii terroru i erupcji przemocy wynoszą kilkaset tysięcy zabitych. World Health Organisation szacuje, że zginęło 151 tysięcy irackich cywili tylko do czerwca 2006 z tego połowa w Bagdadzie – najbardziej niebezpiecznej metropolii na Ziemi w której od „wyzwolenia” zginąć można praktycznie w każdej chwili. Jednocześnie Irak, który nie znał terroryzmu (poza przemocą aparatu państwowego) stał się polem działania tysięcy bojowników z całego świata islamskiego i masowych morderców nazywających się męczennikami.

Całkowity koszt obu wojen dla Ameryki to niewyobrażalna suma trzech bilionów dolarów. Same koszty operacji wojskowych to 12 miliardów dolarów miesięcznie (wzrost z pięciu miliardów miesięcznie w 2006). Wojnę krytykują z pozycji ekonomicznych czołowi ekonomiści w tym noblista i były główny ekonomista Banku Światowego Joseph Stiglitz. Jednocześnie zarówno Bush jak i jego republikański kandydat na następcę John McCain deklarują, że wycofanie wojsk amerykańskich jest niemożliwe. McCain zapowiedział nawet, że *„jeśli będzie trzeba wyśle do Iraku własnego syna”*.

Mimo tych gigantycznych kosztów nie tylko nic nie wskazuje na zmianę polityki amerykańskiej, ale przeciwnie – werble wojenne grają na wojnę z Iranem – krajem pięciokrotnie większym od Polski położonym między Irakiem a Afganistanem a więc z obu stron oskrzydłonym przez wojska amerykańskie. Tym razem oficjalnym powodem jest irański program nuklearny co do którego Zachód podejrzewa, że nie służy celom pokojowym – jak zapewniają władze irańskie – lecz budowie bomby atomowej zdolnej zaatakować Izrael.

W tej sytuacji – zakładając, że decydent działa racjonalnie – powstaje pytanie: „O co tu naprawdę chodzi?”.

## Irak

Saddam Husajn wydał na siebie wyrok śmierci już w listopadzie 2000 roku, kiedy zażądał rozliczenia programu „Ropa za żywność” w nowej walucie – euro. W następnym okresie wywierano na niego presję, by zgodził się na powrót dolara jako waluty rozliczeniowej, ale nie chciał o tym słyszeć i doprowadził do przyjęcia „petroeuro” przez inne kraje regionu. Tego było już za wiele. Dolar a tym samym – imperium amerykańskie po raz pierwszy znalazły się w realnym niebezpieczeństwie. Akcja karna była już kwestią nadchodzących miesięcy w czasie której rozpętano nieprawdopodobną kampanię propagandową przeciwko reżimowi irackiemu. W dwa miesiące od momentu inwazji, program „Ropa za żywność” został wstrzymany, irackie konta prowadzone w euro przestawione z powrotem na dolary a ropa znów była sprzedawana

wyłącznie za walutę USA. Przywrócono globalną supremację dolara. Była to jedna z pierwszych decyzji okupacyjnej Tymczasowej Rady Koalicyjnej Paula Bremera.

Nie stoi to w sprzeczności z przejęciem kontroli nad irackimi złożami ropy naftowej, co właśnie się dokonało. Irackie Ministerstwo Ropy Naftowej przekazało sześć największych złóż zachodnim inwestorom, którzy otrzymali 75% udziałów, czyli 25% udziałów irackich potrzebne jest im jako co najwyżej papierek lakmusowy grabieży. W innych krajach postkolonialnych przejęcie większości udziałów w firmach naftowych było największym zwycięstwem nad kolonializmem. Dodać należy, że wcześniej władze irackie chciały zachować 100% udziałów, czyli nie dopuszczać zagranicznych inwestorów, ale nie miały innego wyjścia. Naomi Klein, kanadyjska ikona alterglobalizmu, pisze, że zostały „zmiękczone” argumentami, że zniszczony przez wojnę przemysł petrochemiczny popada w ruinę i nie jest w stanie dokonać niezbędnych inwestycji bez zachodnich inwestorów. Innymi słowy – pisze Klein – atak na Irak stał się argumentem za późniejszą grabieżą jego bogactw naturalnych. Jest to zakazane przez konwencję genewską, ale przecież w wojnie z terroryzmem ona nie obowiązuje – to oficjalne stanowisko armii USA, którego konsekwencją jest co najmniej sześć obozów koncentracyjnych z których pierwszy powstał w Guantanamo, nie licząc ośrodków gotowych do internowania obywateli amerykańskich [w razie stanu wyjątkowego](#).

Zabezpieczenie dostaw ropy naftowej po szczycie wydobywania (ang. *peak oil*) było bowiem drugim celem tej wojny. Trzecim było wzmocnienie obecności militarnej, aby zapewnić, że żadne inne państwo regionu nie odważy się przejść na rozliczenia w euro. Czwartym było stworzenie atmosfery strachu w samych Stanach Zjednoczonych i spacyfikowanie społeczeństwa. To udało się doskonale – prawa obywatelskie po 2001 roku zostały znacznie ograniczone a słowa „*jest to konieczne w walce z terroryzmem*” czynią bezbronnymi nawet ich obrońców. Nie wydaje się, by jakieś poświęcenie swych praw było zbyt duże, by administracja Busha nie zażądała go od zastraszonego społeczeństwa, które – jak pokazał bijący rekordy popularności na [youtube](#) eksperyment zagranicznego dziennikarza – w przeważającej większości nie mają pojęcia o otaczającym ich świecie [1], ale chcą, by rząd uratował ich od terrorystów. Wreszcie cel piąty to rozbitcie kraju stanowiącego zagrożenie dla Izraela i wspierającego jego wrogów. Nie należy zapominać o pomniejszych korzyściach jak przetestowanie nowych rodzajów broni (działka mikrofalowe powodujące podgrzanie skóry i silny ból, bojowe samoloty bezzałogowe, działko kinetyczne Compact Kinetic Energy Missile, egzoskielety itd.) czy zdobycie doświadczenia w tłumieniu partyzantki miejskiej (przed wojną w Iraku Amerykanie szkolili się u Izraelczyków).

## Iran

Prawdziwe cele przygotowywanej operacji przeciwko Iranowi (armia USA otrzymała polecenie wyznaczenia celów i przygotowania się do ataku już w 2005 roku) wyjaśnił już w styczniu 2006 roku ekonomista bułgarskiego pochodzenia dr Krassimir Petrov w artykule [Przewidywana irańska giełda ropy](#) a także – niemal powtarzając jego argumenty – dziennikarz William Clark, autor napisanego jeszcze przed wojną z Irakiem (w styczniu 2003) eseju [Prawdziwe powody nadchodzącej wojny z Irakiem: makroekonomiczna i geostrategiczna analiza ukrytej prawdy](#) oraz książki [Petrodolarowa wojna. Ropa, Irak i przyszłość dolara](#).

Obaj piszą, że nie chodzi o irański program nuklearny (co jest oczywiste), ale nawet o utworzenie marionetkowego rządu i zagarnięcie ropy naftowej (jak sądzi większość opinii publicznej). Tak naprawdę chodzi o Irańską Giełdę Naftową na wyspie Kish otwartą w lutym tego roku, prowadzącą transakcje w euro i jenach japońskich – ale nie w dolarach. I właśnie to wyrugowanie dolara z handlu paliwem jest dla USA niemożliwe do zaakceptowania. Dla amerykańskiej supremacji stanowi zagrożenie większe niż wcześniejsze posunięcie Husajna. Clark pisze wręcz, że wojna z Iranem będzie drugim etapem tej samej wojny. Jest więc absurdem przypuszczać, że kraj ten mógłby zaatakować Europę – w rzeczywistości handlując europejską walutą wzmocnia ją kosztem dolara, co stale obserwujemy na własne oczy w kantorach czy serwisach ekonomicznych. Iran jest dzisiaj największym dobrodziejem euro, które Polska przyjmie za kilka lat. Wielka Brytania nie przyjęła zaś euro na wyraźne życzenie USA ponieważ doprowadziłoby to do rozliczania w euro londyńskiej giełdy naftowej (International Petroleum Exchange) rozliczanej w dolarach skutkując tym samym, co dzisiaj irańska giełda na Kish. Amerykański cel zachowania funta może się nie powieść – euro przy wprowadzeniu kosztowało 65 pensów. Obecnie zdrożało do 80 pensów i po przyjęciu przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej jest realnie możliwe osiągnięcie parytetu 1:1 przy którym



Wielka Brytania nie będzie miała już wyjścia.

Słowne utarczki z Iranem rozpoczęły się w 2005 roku, dokładnie kiedy władze ujawniły plan powstania giełdy naftowej z zakazem wstępu dla dolara. W [marcu 2007](#) Iran przystąpił do pierwszego etapu wymiany dolarów na euro w swoich placówkach dyplomatycznych (opłaty wizowe). Zbiegło się to z wyraźnym zaostreniem sytuacji wokół tego kraju, który gra na nosie USA i dziesiątkom tysięcy amerykańskich żołnierzy tuż za swoimi granicami oraz jawnymi groźbami konsekwencji w przypadku kontynuowania programu wzbogacania uranu.

Co więcej – trzecim krajem, który podważa monopol dolara w handlu paliwem jest Wenezuela. Kraj w którym USA poparły nieudany zamach stanu w 2003 roku i którego prezydent rozwija współpracę gospodarczą z Iranem oraz zapowiada wstrzymanie eksportu ropy w przypadku wojny z tym sojusznikiem.

I tu dochodzimy do pytania o szanse Iranu w wojnie z USA. Jakkolwiek militarnie kraj nie może się równać z imperium amerykańskim to jego pozycja jest o wiele lepsza niż Iraku, który był łakomym kąskiem i miał raptem trzy elitarne dywizje Gwardii Republikańskiej,

które nawiązały walkę w marcu 2003. Największą bronią prezydenta Ahmadineżada jest groźba wywołania globalnego kryzysu przez zatrzymanie eksportu ropy naftowej przez strategiczną cieśninę Ormuz. **Wojna z Iranem będzie wojną o kontrolę nad Cieśniną Ormuz.** Pilnuje jej amerykańska Piąta Flota i to ona przejmie na siebie główny ciężar ochrony świata przed kryzysem. Poza tym eksport wstrzyma Wenezuela i cała reszta OPEC. Atak na Iran – według zapowiedzi – spotka się odwetem raketowym na trzydzieści dwie bazy amerykańskie w regionie raketami Shahab-3 („spadająca gwiazda”) o zasięgu ok. 2000 km a także pociskiem międzykontynentalnym Shahab-6. Na dowód, że żarty się skończyły Iran wystrzelił kilka pocisków Shahab-3 po dalszym zaostreniu presji ze strony USA. Zabiega także o nowoczesną rosyjską baterię przeciwlotniczą S-400, która stanowiłaby skuteczną zaporę przeciwko zbombardowaniu ośrodków nuklearnych w tym także samolotem w technologii stealth.

## Okrażenie Rosji

Rozszerzanie stref wpływów przez USA na Środkowym Wschodzie jest szczególnie źle widziane w Moskwie, która czuje się nie tylko oszukana, ale i okrażana. Amerykanie podążają w przeciwnym kierunku niż onegdaj Związek Radziecki. Strategicznym celem wojny w Afganistanie była realizacja odwiecznego marzenia rosyjskich nacjonalistów – przez muzułmańskie podbrzusze Azji dostać się do Oceanu Indyjskiego. Z południowego Afganistanu do Morza Arabskiego przez jest już niedaleko i Rosjanie mogliby się tam przedostać eksterytorialnym korytarzem przez Pakistan. Gdyby Amerykanie podbili Iran kontrolowaliby Morze Kaspijskie i cały Środkowy Wschód włącznie z Zakaukaziem czyli Gruzją i Czeczenią. Obrazu dopełnia tarcza antyrakietowa w Europie Środkowo-Wschodniej.

Nowe pole konfliktu pojawia się na Dalekim Wschodzie. To rywalizacja o kontrolę nad Arktyką i jej bogatymi złożami węglowodorów oraz nad Przejściem Północnym z Pacyfiku na Atlantyk przez Cieśninę Beringa. Wraz z ociepleniem klimatu zwiększy się liczba ludności Alaski oraz jej infrastruktura. Pojawi się uzasadnienie dla budowy mostu Czukotka-Alaska, który jest obecnie rozważany. Tak wielka inwestycja jest jednak opłacalna pod warunkiem kontroli obu końców przez jedno państwo. Most przez Cieśninę Beringa pozwoliłby dojść Amerykanom z Alaski do bogatej w surowce Syberii. Nic więc dziwnego, że władze rosyjskie przewidują, że po opanowaniu przez USA muzułmańskiego podbrzusza Azji do 2030 roku może dojść do wojny amerykańsko-rosyjskiej o Cieśninę Beringa i Syberię.



Ten krótki opis nie wyczerpuje tematu. Intencją autora było jedynie podkreślić, że oficjalne wypowiedzi przywódców są grą pozorów dla opinii publicznej za którymi dopiero kryją się prawdziwe cele i intencje, których nie można wyjawiać. To jest właśnie Realpolitik.

Wreszcie – nie negując bynajmniej zbrodni i niegodziwości Husajna i Ahmadineżada – wolno powiedzieć, że przypominanie sobie o nich kiedy to wygodne ma w sobie coś głęboko niemoralnego. Husajn został powieszony za krwawą zemstę za próbę zamachu na niego w 1982 roku, która nie przeszkadzała w 1990 roku utrzymać go u władzy. Rząd USA „biały fosfor” użyty w Faludży nazywał legalną bronią zapalającą. Ale to samo w rękach obalonego przez siebie Husajna stosującego go przeciw Kurdom – bronią chemiczną. No, ostatecznie żaden prezydent jeszcze sam siebie nie powiesił. Historię piszą zwycięzcy.

Przypisy:

[1] W USA jest jednak znacznie mniejsza skala tzw. wtórnego analfabetyzmu niż np. w Polsce, zob. Human Development Report 2004 - przyp. red.

#### **Maciej Psyk**

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 11-08-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6010) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6010>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)